18 LIPCA 1847 roku.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 199.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Z Petersburga, 26 *czerwca* (8 *lipca*). —

Najjaśniejszy Cesarz, Ukazem Najwyższym, w dniu 4-m czerwca, do p. głównozarządzającego drogami komunikacji i budowami publicznemi wydanym, dozwoliwszy temuż obejrzeć poruczony mu zarząd gdzie tego będzie widział potrzebę, rozkazać raczył: nie przerywając działań główno-zarządzającego w ogólności co do zarządu, wszelkie stosunki w przedmiotach zwyczajnych, bieżących i zwłoce ulegać niemogących, poruczyć pomocnikowi głównozarządzającego drogami komunikacji i budowami publicznemi.

Dnia 24-go czerwca, zakończył tu z żalem powszechnym życie, jenerał-intendent floty, vice-admirał, Michał syn Mikołaja *Wasiljew*, w 70-tym roku wieku swego; był-to mąż honoru i dobra, wierny i gorliwy sługa Monarchów, który się wsławił podróżami swemi do bieguna północnego.

Dnia 23-go czerwca, zakończył w Petersburgu życie dymisjonowany radzca tajny, rzeczywisty szambelan, Piotr syn Jana *Juszkow*.

Rada administracyjna królestwa Polskiego na posiedzeniu z dnia 18 (30) czerwca r. b., postanowiła: Dla rozszerzenia rynku ścieśnionego w mieście Sieradzu, zajęte być mają na użytek publiczny dwa place nr. 29 i 30, do sukcesorów po Łubkowskim należące, za wynagrodzeniem, stosownie do przepisów prawa.

Rada administracyjna postanowieniem z dnia 21 maja (2 czerwca) r. b., zapis rs. 15 na stały fundusz dla księży Reformatów w Lutomiersku przez Emiljana *Cieleckiego*, testamentem urzędownie dnia 20 marca 1843 r. sporządzonym uczyniony, zatwierdziła.

Trybunał cywilny 1-éj instancji gubernji Radomskiéj w Radomiu zawiadomił, iż rejent okręgu Soleckiego, Marceli Karol *Malinowski*, dla braku kaucji, decyzją tegoż trybunału pod dniem 30 czerwca (12 lipca) r. b. zapadłą, w urzędzie zawieszony, żadnych czynności swego urzędu sporządzać nie może.

Powziętą została pewna wiadomość, że w kraju Pruskim, w bliskości granicy królestwa Polskiego, przysposobiono do łatwiejszéj defraudacji znaczne partje tabaki holenderki pruskiéj, w paczkach jedno-funtowych z etykietami, na podobieństwo tutejszych etykiet fabryki Sielce urządzonemi, przy porównaniu których dostrzeżono w etykietach naśladowanych następne różnice: 1) Że użyty jest do niéj papier klejowy bez żadnych znaków wodnych, a do tutejszych etykiet używany jest papier wodny ze znakami wodnemi. 2) W herbie królestwa szyje orła znacznie są dłuższe, i w napisie w królestwie Polskiem jest dodana litera l. 3) Nad herbem lit. N. S. jest znacznie węższą. 4) Napis złp. 6 ma litery większe. 5) Lampas z napisem tabaka Holenderka, ma litery i znaki większe i grubsze. Celem zapobieżenia defraudacjom, administracja rządowa dochodów skarbowych przedsięwzięła już stosowne środki, i razem zarządziła odmianę etykiet tutejszych fabryki tabacznéj Sielce, do tabaki holenderki, które od dotychczasowych odróżniać się będą znakami następującemi: *a*) szlak naokoło etykiety nowéj jest grubszy, niżeli na dawnéj; winety są odmienne, i mają w każdym rogu po dwa kółka; *b*) napis holenderki na nowéj etykiecie

litery drukowane, zaś na dawnéj francuzkie; *c*) napis Nessing na nowéj etykiecie ma litery kamienne bez cienia, i na pierwszéj literze N jest znak tajemny *a. r.* zaś na dawnéj są litery także kamienne, lecz z cieniami; *d*) w nowéj etykiecie dwa drzewa stoją po obu brzegach, a po środku dwie role nesingu, przeciwnie w dawnéj etykiecie dwie role nesingu stoją po obu brzegach, a w pośrodku dwa drzewa; *e*) litera drukowana N. S. w nowéj etykiecie jest o połowę wyższą jak w dawniéjszéj; *f*) herb królestwa w nowéj etykiecie jest większy a niżeli w dawniejszéj; *g*) napis funt 1 zł. 6 kop. 90, w nowéj etykiecie jest większy i grubszy niżeli w dawnéj; *h*) napis fabryka w Sielcach w nowéj etykiecie ma litery zwane pod-druk, zaś w dawnéj są litery francuzkie.—Zatém komisja rządowa przychodów i skarbu z d. 16 (28) maja r. b., poleciła komorom celnym i innym urzędom, aby szczególną uwagę na to zwracały, iżby tabaka defraudowana pod zasłoną etykiet do kraju nie była wprowadzaną; na przypadek zaś dostrzeżenia jéj w etykietach fałszowanych, posiadacza onéj do odpowiedzialności na drodze fiskalnéj pociągnęły, w razie zaś, jeśliby jakie poszlaki o sfałszowanie etykiet do takiéj tabaki okazały się, obok postąpienia jak przepisy mieć chcą co do tabaki defraudowanéj, równocześnie dochodzenie sfałszowania przedsięwzięły.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 248, wyjechało 380.

Dwa tomy powieści p. t. *Poranki i Wieczory*, przez Paulinę z L... Wilkońską, nakładem księgarza Gustawa Senewalda, wyszły z pod prasy drukarskiéj Józefa Unger i są do nabycia po złp. 10 we wszystkich księgarniach Warszawskich. Nietylko piękne opracowanie, ale myśl wyższa i dążność zawsze moralna, są przymiotami cechującemi wszystkie pisma téj autorki.

Książeczki dla dzieci poczynających się uczyć języka francuzkiego i niemieckiego obok polskiego, wydanéj przez W. M. o któréj była wzmianka w niniejszém piśmie, dostać można w księgarniach pp. Glücksberg pod filarami, Klukowskiego i Steinbock przy ulicy Miodowéj, Manickiego Śto-Jańskiej, w biurze informacyjném w pałacu Potockich, oraz w handlach materjałów piśmiennych pp. Zalewskiego i Szczycińskiego, przy ulicy Wierzbowéj, Wojczyńskiego obok głównego ratusza.

Andrzéj *Kamiński*, obywatel miasta Warszawy, w dniu wczorajszym, przeżywszy lat 73 wieku, przeniósł się do wieczności. Stroskana żona z dziećmi i wnukami, zaprasza krewnych i przyjaciół na eksportację zwłok jego, w dniu jutrzejszym o godzinie 5éj po południu, z kościoła dolnego św. Krzyża na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Tarabanie* przywołana JPanna Burchardt i JP. Żółkowski; po *Vendecie* JP. Żółkowski; w tańcach po *Pas de deux* JPani Turczynowicz i JP. Aleks. Tarnowski; po tańcach JPani Turczynowicz.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brzeski Józef prof. z Łęczycy nr. 500, Batowski Stanisław ob. z Moniatycz nr. 613, Czarnowski Izydor ob. z Radomska nr. 585, Dwernicki Jan ob. z Cyganówki nr. 485, Dobiecki Aleksy ob. z Sanik nr 585, Grotowski Stan. ob. z Załuskowa nr. 590, Godlewski Stan. ob. z Dąbrowy nr. 500, Górski Wład. ob. z Krzyżanowa nr. 466, Gołembowski Leop. ob. z Bogdanowa nr. 634, Gąsiorowski Fran. ob. z Międzylesia nr. 613, Komorowski Winc. ob. z Waliszewa nr. 585, Kozicki Ant. ob. z Zalesia nr. 584, Kolnarski Lud. ob. z Moczydła nr. 545, hr. Krasiński Winc. jener. adjut. z Opinogóry nr. 410, Kisielew Wasili ob. z Kamieńca Podolskiego nr. 414, Leszczyński Ign. ob. z Belna nr. 584, Łysiński Aleks. sędzia z Zawad nr. 541, Łazniński Ignacy ob. z Częstochowy nr. 570, ks. Łubieński Tade. biskup z Wiskitek nr. 1066, Mussel Marja ob. z Francji nr. 556, Morze Stan. ob. z Jagodnego nr. 500, Myszkowski Józ. emeryt z Płocka nr. 396, Nolbuchin Eudoksja żona radz. stanu z Moskwy nr. 613, Niewodowski Tadeusz ob. z Wójcina nr. 463, Netrebski Michał ob. z Czermna nr. 476, Olszewski Józef ob. z Krzywdy nr. 396, Popławski Leon radz. stanu z Pęcic nr. 1351½, Popiel Wacł. ob. z Turny nr. 1327, Paukoff Miko. ob. z Petersburga nr. 634, Rozenow Karol doktor medyc. z Moskwy nr. 613, Sławianowski Stefan ob. z Dworszewic nr. 489, Sławoszewski Teofil ob. z Osięcina nr. 581, Szczygielski Winc. ob. z Niedziałek nr. 500, Słupski Tomasz ob. z Sadkowa nr. 394, Sosnowski Józef ob. z Kłopoczyna nr. 2673, Taure Aniela ob. z Francji nr. 556, Tański Tom. ob. z Jastrzębic nr. 584, Tajtelbaum Janas kup. z Lipska nr. 69, Topolski Jakób radz. hon. z Kamieńca Podolskiego nr. 414, Wilkanowski Wład. ob. z Kotowic nr. 476, Zadolski Józef ob. z Gałkówki nr. 374.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Basiński Nik. ob. z nru 2911/12 do Golic, Bagiński Winc. ob. z nru 476 do Czarnocina, Czaplicki Józef urzęd. z nru 410 do Radomia, Czapski Fran. ob. z nru 556 do Małopola, Dobiecki Teodor ob. z nru 473 do

Oszczoty, Fiszer Konst. ob. z nru 482 do Domaniewic, Fukier Teofil kup. z nru 46 do Popławy, Fraget Józef właściciel fabryki z nru 753 do Paryża, Godlewski Józef ob. z nru 570 do Fredy, Gzowski Piotr ob. z nru 413 do Zalesia, Iłowiecki Józef ob. z nru 584 do Borysławic, Koszutski Konst. ob. z nru 584 do Poznania, Kozłowski Felicjan ob. z nru 500 do Czaplinka, Le Brun Tom. radzca stanu z nru 387 do Sterdyni, Łubieński Sew. hr. z nru 570 do Rudzienic, Mędrzecki Lud. ob. z nru 570 do Trojanowa, Mansurofjen.-major z nru 476 do Płocka, Posner Salomon ob. z nru 556 do Kuchar, Pieniążek Fran. naucz. z nru 625 do Kowna, Siewierin Michał pułkow. z nru 585 do Petersburga, Strzeszewski Ign. ob. z nru 585 do Podlecka, Sułowski Adam ob. z nru 556 do Rępina, Stadnicki Michał hr. z nru 584 do Ojrzanowa, Szamowski Ign. ob. z nru 584 do Radomska, Suliński Maciej ob. z nru 408/₂ do Brzezin, Sołtyk Hen. hr. z nru 634 do Krakowa, Słomczyński Józef ob. z nru 2673 do Jagodnego, Tyszkiewicz Eufrozyna hr. z nru 570 do Częstochowy, Tymowski Sew. ob. z nru 584 do Radomska, Tęgoborski Juljan koleg. sekr. z nru 613 do Wiednia, Wojciechowski Eug. ob. z nru 2236/, do Opatowa, Wyżycki Karol dyrek gim. z nru 476 do Kowna, Żabczyński dok. z nru 603 do Kowna.

Rozmaitości.

PRZYGODY MŁODEGO MALARZA W RZYMIE.

(Dalszy ciąg.)

W niektóre dni kiedy burza huczała, książę doznając drażnienia nerwów, które mu obecność świadków czyniło nieznośnem, zamykał się wraz z córką i Alfredem w osobnym pokoju, do którego natenczas wstęp był zabroniony. Tam przepędzali długie godziny w głębokiém milczeniu, godziny pełne wdzięku, dla dwojga młodych ludzi, którzy lubo Alfred żadnego nie uczynił wyznania, poznali już wzajemne swe uczucia.

„Za dziesięć dni musimy być w Rzymie“ rzekł jednego wieczoru książę „dziś jest 15-go, a 25-go będzie wielki bal w pałacu Petruci; tak więc nie mamy czasu do stracenia. Pojedziemy przeto jutro rano. Alfredzie“ dodał obracając się do malarza „pojedziesz z nami, będzie to dla ciebie, dogodna sposobność widzenia Rzymu, którego nie znasz jeszcze.“

„Dziękuję księciu“ odpowiedział blednąc młodzieniec, nie mogę mu służyć.

„Jakto? odmawiasz? nie chcesz jechać do Rzymu? i cóż tak ważnego zatrzymuje cię w Paryżu.? No, no, Alfredzie, wiész ile cię kocham. Przystańże na moję prośbę. Z resztą zabawimy tam tylko kilka dni. Tak więc zgoda, zabieram cię z sobą.“

Izabella uprzedzając odpowiedź „panie de Traille,“ rzecze: „mój ojciec prosi cię w imię przyjaźni którą ma dla ciebie, ażebyś mu towarzyszył, a ja łączę głos mój z jego prośbą, ażebyś nam nie odmawiał téj przyjemności.“

Alfred zostawał przez kilka chwil w głębokiém dumaniu pogrążony, nareszcie po długiéj walce pokonawszy ostatni skrupuł wyrzekł głosem cichym, tak iż go obecne osoby zaledwie usłyszéć mogły:

„Pojadę.“

„Czyż powinno się tak długo namyślać, kiedy kto ma powiedzieć: tak?“ rzecze młoda dziewica, zostawszy sama z Alfredem.

„Może, Izabello, kiedy ten wyraz: *tak*, jest wyrokiem życia lub śmierci.“

Nazajutrz, willa była opuszczoną.

3.

„Oto jest brama,***“ rzecze Alfred kiedy powóz wjeżdżał do Rzymu.

„Znasz ją więc?“ zapyta się książę zdziwiony.

„Znam.... tylko z rycin które nam przysyłają do Paryza.“

Książę nic nie odpowiedział.

Nazajutrz wszystko było gotowe w pałacu Petrucci, do godnego przyjęcia znakomitych gości. Przy blasku tysiąca jarzących świec, rozlewających na około strumienie światła, śród woni przepysznych bukietów, i harmonjinych dźwięków dobranéj muzyki, widziano kardynałów, książąt Rzymskich, i potomków znakomitych rodzin, tłumnie spieszących na to zebranie.

Alfred po raz piérwszy w życiu, znajdując się w gronie tak znakomitych osób, doznawał żywego wzruszenia. Oparty o ścianę spoglądał z ciekawością na dostojny i ożywiony tłum krążący po obszernych galerjach pałacu. Zwolna szmer ucichł, i goście rozpierzchli się po pysznych salonach. Książę zbliżył się do niego.

„A cóż Alfredzie, jakże ci się tu pododa? Umyślnie kazałem sprowadzić z Paryża portret Izabelli twą ręką robiony, który, bez pochlebstwa mówiąc jest prawdziwém arcydziełem, i mogłeś sam być świadkiem jak go powszechnie chwalono. Tego tylko nie pojmuję, żeś mógł wachać się jechać do Rzymu; ty! malarz! A jednakże zdawało się żeś poznał bramę którąś wjechał. Alfredzie! ukrywasz cóś przedemną! ty znasz już Rzym, musiałeś go już widziéć kiedyś.“

„Prawda“ odrzekł bez namysłu Alfred, odurzony dźwiękami muzyki, wonią kwiatów i zgiełkiem balu, widziałem go.... ale to długa historja.“

„Historja... opowiédz mi ją, proszę cię.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Podpisany uczeń niegdyś szkół Krzemienieckich, następnie uczeń byłéj akademji Aleksandrowskiéj Warszawskiéj, w końcu nauczyciel rysunków przy Warszawskim instytucie głuchoniemych, po trzech-letniéj niebytności, wróciwszy do Warszawy, mam honor polecić się względom szanownéj publiczności — Florjan *Lipiński*, artysta malarski w hotelu Sławiańskim nr. 16.

W dniu 7 (19) lipca r. b., o godzinie 11-éj z rana, prawnie zajęte ruchomości jako to: bilard olszowy, meble jesionowe, garderoba męzka, bielizna, łóżka, lanszafty, lustra, materace włosienne, zegar, brzytwy, fajki, i t. p., w Warszawie przy ulicy Freta w domu nr. 268, przez publiczną licytację sprzedane będą. — Leopold *Piekarski*, komornik.

W dniu 7 (19) lipca r. b., o godzinie 10-éj z rana, w Warszawie na targu publicznym Muranów zwanym, tałas żydowski i bryczka; o godzinie 12-éj w południe w domu pod nr. 1019, meble jesionowe, lustra i t. p.;— o godzinie 2-éj po południu w domu pod nr. 413*a*, meble machoniowe, orzechowe i jesionowe; — dnia 8 (20) lipca r. b., o godzinie 10-ej z rana w domu pod nr. 2404, meble jesionowe, olszowe i sosnowe, wszystkie te ruchomości jako prawnie zajęte, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. — *Karwowski*, komornik.

W domu pod nr. 608 przy ulicy Bielańskiéj, jest do sprzedania FAETON na leżących resorach, mało używany. Wiadomość u majstra kowalskiego Karola Kometa.

LOKAL na szynk bilard i traktiernię, wraz z ogrodem do najęcia od Sgo Michała 1847 r., przy ulicy Królewskiéj w domu zajezdnym pod nr. 1064.

Pod nr. 1080 przy rynku Grzybowskim, znajduje się gruz, życzący sobie bezpłatnie takowy zabierać mogą.

Maciéj Kazimierz Szypnicki patron trybunału, przeniósł mieszkanie swoje z Pragi nr. 376 do Warszawy pod nr. 1773 przy ulicy Sto-Jerskiéj.

Dwie nowe DOROŻKI na leżących resorach mocno zbudowane są do sprzedania. Wiadomość pod nr. 1505, przy ulicy Twardéj w domu dawniéj Gajewskiego na drugim piętrze.

Paszport dla Adama Sznejder z żoną Eleonorą, synem Leopoldem i dla Karola Sznejder z żoną Józefą, synem Adamem oraz 4 świadectwa policji Ciechanowieckiéj dla Złotkowny Klary, Tryblińskiego Franciszka, Morawskiego Józefa i Kraszewskiéj Tekli, i świadectwo komory Ciechanowieckiéj od strony Rosyjskiéj wiezionéj do Polski garderoby, między Jadowem a Radzyminem zgubione zostały. Znalazca raczy za zwrotem kosztów portorji nadesłać pod mojem adresem, do hotelu Lipskiego przy ulicy Bielańskiéj, a oprócz podziękowania otrzyma nagrody rs. 6. — *Sznejder*.

W domu pod nr. 489c przy ulicy Miodowéj naprzeciw sądu apelacyjnego, jest do wynajęcia MIESZKANIE od 1-go sierpnia do nowego roku składające się z siedmiu pokoi i kuchni angielskiéj za mierną cenę. Wiadomość u rządzcy tegoż domu, lub w magazynie towarów rosyjskich Mikołaja Skwarców w domu przechodnim zwanym Roeslera przy ulicy Senatorskiéj nr. 451.

PUGILARES z książeczką legitymacyjną, oraz patent na krzyż wojskowy srebrny przez komisją rządową wojny pod dniem 20-ym czerwca 1819 r., za nr. 12 kontroli 922 wydane, i różne papiery należące do Jana Berdau skradzione zostały. Ktoby o nich posiadał wiadomość, raczą ją udzielić do redakcji gazety policyjnéj.

Dnia 8-go zgubiony został PUGILARES, w którym się znajdowała książka legitymacyjna Lajzera Lipsztyn, tudzież patent propinacyjny z różnemi notatkami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod nr. 1833, przy ulicy Zakroczymskiéj za nagrodą.

Niniejszém mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż fabrykę fortepianów dotąd utrzymywaną przy rogu ulicy Mazowieckiéj i Sto-Krzyzkiéj, w miejscu po fabryce Bucholtza, przeniosłem z dniem 1-ym lipca r. b., na ulicę Długą pod nr. 586 do domu dawniéj szambelana Nowakowskiego, a dziś W-go Błeszyńskiego.—T. *Max*.

Przejezdżający życzy sprzedać 4-ry KONIE młode szpakowate. Wiadomość u Mikołaja w hotelu Gerlacha nr. 414, na Krakowskiem-Przedmieście.

Dziś w ogrodzie pana Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 4éj z południa, grać będzie wielka orkiestra.

Dziś i we wtorek, w OGRODZIE NOWYM obok koszar Mikołajewskich, po nr. 2220, jeżeli pogoda posłuży grać będzie orkiestra á la *Straus*, pod dyrekcją pana *Majera* przybyłego artysty z Berlina, między grającemi sztukami będzie wykonywał *le corso bougnet polka de Felix de Fonton*, w razie zaś niepogody będzie będzie grać kwartet od Spohra i innych wielkich artystów. Mamy honor donieść szanownéj szanownéj publiczności, iż można dostać w każdym czasie JEDZEŃ i NAPOJÓW za umiarkowaną cenę i rychłą usługę, przyjmujem także wszelkie obstalunki najwyborniejszego smaku.—Bracia *Metzner*.

Dziś w nowo-otworzonym OGRODZIE RÓŻ w Aleach zaraz za Doliną Szwajcarską, grać będzie orkiestra złożona z osób 60-ciu.

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś i jutro w kawiarni przy ulicy Trębackiéj i Krak.-Przed. w domu dawniéj Baroka nr. 420, grać i śpiewać będą pp. *Leman*.

Podpisany otworzywszy nową kawiarnię w nader przyjemném miejscu, w domu pod nr. 523, na rogu ulicy Podwal i Piekarskiéj na 1-ém piętrze, poleca się względom szanownéj publiczności, doborem trunków, uprzejmą usługą i dokładnym bilarem. Dziś dla uprzyjemnienia chwil gościom, grać będą pp. *Nowakowskie*. — Włodzimierz *Włodzimierski*.

Zawiadamia się niniejszym, że kawiarnia dawniéj przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod nr. 372 egzystująca, obecnie przeniesioną została do domu p. Gwozdeckiéj nr. 634*b* obok hotelu Rzymskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiéj położonego. Staraniem będzie właścicielki przez dobór trunków i rychłą usługę zadowolnić szanownych gości, do tegoż zakładu uczęszczających.—J. S. Od godziny 5-éj z południa, grać będą pp. *Huibenthal*, przytém panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.—Jest tu obszerny i dogodny lokal na ustawianie bilardu, ktoby go życzył umieścić, raczy się zgłosić pod powyższy numer.

Zawiadamia się niniejszem, że kawiarnia dotychczas przy ulicy Bielańskiéj w domu pana Majewskiego nr. 609 egzystująca, obecnie przeniesioną została do domu dawniéj Osolińskich na Tłomackiem. Właścicielki staraniem będzie przez rychłą usługę, dobór trunków i obszerny lokal zadowolnić szanownych gości, którzy raczą uczęszczać do tego zakładu.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Trefniś*, zamiast *Zofji Przybylanki* dane będą *Przyjaciołki*; zakończy *Wesele w Ojcowie*.— Jutro, *Pewien jegomość. Skąpiec zakochany. Indiana.*

Dziś z rana ciepła stopni 12, wczoraj w poł. ciepła stop. 14.

Wysokość wody na Wisle stop 2 cali 11.